

Uważ pobożny człowiecze u siebie

[T. Klonowski]

PIEŚŃ 177.

[Klon. 1867, t.I, str. 341, pieśń 177]



1. U - waż, po - boż - ny czło - wie - cie u sie - bie,
Co Pan u - cier - piał w pi - wni - cy dla cie - bie,



A choć-by two - je ser - ce ska-mie - nia - lo, Pla - kać-by mia - lo.

2. Najprzód z Ogrojca był wyprowadzony, –
I przed Annasza pierwój postawiony: – Tam odniósł
ciężki na twarzy policzek, – Aż upadł wszystek.

3. W domu biskupim fałszywi świadkowie, – Na
Jezusowe nastąpili zdrowie: – Kaifasz zdrajca bez żad-
nej przyczyny, – Szukał w Nim winy.

4. A gdy się nad Nim dość naurągali, – Sami spać
poszli, Jezusa oddali – Między hałastrę – żydowskią
czeladzi, – O jak Mu radzi.

5. Przykazując im, aby pilnowali, – Żeby Mu w
nocy spoczywać nie dali: – Tam Go hultajstwo –
okrutnie trapiło, – Srodze dręczyło.

6. Kiedy Mu jedni z brody włosy rwali, – Drudzy
za głową okrutnie targali: – Inni Go w świętą twarz
policzkowali, – I na nią plwali.

7. Potém do zimnej wwiedli Go piwnicy, – I do
smrodliwej, szkaradnej ciemnicy: – Jeszcze Mu oczy
szmatą zawiązali, – Lżyli, szturchali.

8. I tak do słupa mocno kamiennego – Przykrępo-
wawszy jak łotra jakiego: – Zewsząd pięściami między
oczy bili, – Srodze bluźnili.

9. Odwiązawszy Go, po ziemi włóczyli, – Niemi-
łosiernie koronę tłoczyli, – Depcąc po ciele najświęt-
szém, łajali – I przeklinali.

10. Mówiąc: Czynisz się nad doktory mędrszym,
– I nad biskupy nasze rozumniejszym; – A na cóż
przyszła Twoja teraz mądrość, – I umiejętność.

11. Potém Nań gnojem smrodliwym rzucali, –
I przed piwnicą stojąc, naśmiewali; – Mówiąc: Oto
masz ludzki zwodzicielu, – Nauczycielu.

12. Poczekaj jeno, jak Ci prawo każe, – I jak nam
Twoje postęпки pokaże; – Wnet Cię wywyższym, tam,
gdzie są grzesznicy, – Na szubienicy.

13. Już więc zstępujcie święci Aniołowie, – Trony
niebieskie i Serafinowie, – Którzy pałacie miłością ku
Niemu, – Panu swojemu.

14. Monarsze swemu tu się zadziwujcie, – Iż jest
zelżony, wszyscy Go żałujcie: – Płaczcie tu rzewnie,
iż Bóg Wcielony – Jest poniżony.

15. Opowiedźcie to wszemu narodowi: – Że to
Syn Boży, co z Faraonowej – Niewoli wiódł lud, mo-
rze Czerwone, – Rozdzielił one.

16. Powiedźcie: że to ten Pan co na puszczy, –
Przez lat czterdzieści dawał manę tłuszczy; – Gdzie
się odzienie nigdy nie kaziło, – Jak nowe było.

17. Ty Niebo, słońce, miesiącu z gwiazdami, –
Żałujcie Pana z swojemi siłami: – Płaczcie Go chmury,
płaczcie i wiatrowie, – Wszystkich wodzowie.

18. Ziemio wyświadczaaj i wy twarde skały, – Że
to Syn Boski jest z Nieba zesłany: – Niech się źli lu-
dzie już upamiętają, – Niech Go poznają.

19. Żałujcie Pana powietrzni ptaszkowie, – I ryby
morskie, ziemscy robaczkowie: – Płaczcie, bo wzgar-
dy cierpi u biskupa, – Mękę u słupa.

20. Żałujcie Pana wszystkie elementa, – Wszyscy
duchowicze, drzewa i zwierzęta: – Płaczcie Go rzewnie,
płaczcie z Aniołami, – Nad boleściami.

21. Dajcie znać Pannie Matce Przenajświętszej, –
Niechaj, co rychlej do Niego pośpieszy, – Niech, póki
jeszcze zastanie żywego, – Pocieszy Jego.

22. Aleć o Matko! gdybyś Go ujrzała, – Z wiel-
kiego żalu pewniebyś omdlała: – Bo tam jest trudno
dostąpić do Niego, – Dla ludu złego.

23. Gdzieżeś się podział, Piotrze, wierny sługo, –
Bróniłeś Pana, aleś się niedługo – Po trzykroć razy za-
parł u sędziego, – Mistrza swojego.

24. Stoi związany w smrodliwej piwnicy, – Na-
wiedź, usłuż Mu, pociesz Go w ciemnicy: – Zapłacz
Mu gorzko, zalewaj się łzami, – Nad boleściami.

25. O Magdaleno z wonnemi maściami, – Z dro-
gim balsamem, z ślicznymi włosami; – Tyś Pana nogi
łzami oblewała – I ocierała.

26. Pójdź, obacz Mistrza, jak jest skatowany, –
Pod nogi Jego głaz kamienny dany, – Do biczowania
powrozy drutowe, – Stryczki surowe.

27. Pójdź i ty, grzeszna duszo, do swojego – Pana
i Stwórcy, Jezusa mego: – Oto przy słupie od boleści
mdleje, – Wszystek krew leje.

28. Pójdźże, nawróć się do Jezusa swego, –
Obacz w piwnicy niewczas, nocleg Jego: – Uważ, jak
termin odprawił straszliwy, – Bóg sprawiedliwy.

29. Skrusz się tu serce z opoczystej skały, – By
twoje oczy hojne łzy wylały: – Żałuj serdecznie Jego
zelżywości, – Z szczerą miłości. Amen.